

Rosja wciąż nie jest gotowa na uznanie praw LGBT za prawa człowieka

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

Odkąd obecna amerykańska administracja zadeklarowała, że prawa osób ze spektrum LGBT są dla niej równorzędnymi prawami człowieka, dążenie do uznania praw mniejszości seksualnych stało się jednym z głównych nurtów aktywności Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

Stany Zjednoczone we współpracy z innymi partnerami, o czym pisałem jakiś czas temu, doprowadziły między innymi do przegłosowania w ONZ rezolucji, wzywającej kraje członkowskie do monitorowania sytuacji mniejszości seksualnych i tym samym mobilizującej państwa do poprawy położenia osób ze spektrum LGBT. Trzeba w tym miejscu przypomnieć nie tylko to, że Rosja znalazła się wśród państw, które głosowały przeciwko przyjęciu wspomnianej rezolucji, ale również to, że nieprzychylnie stanowisko Rosji stanowiło pod tym względem ewenement wśród państw leżących w Europie, z których większość — w tym kraje uchodzące za tradycyjnie arcykatolickie, takie jak Polska czy Hiszpania — nie mogło jednak przejść obojętnie wobec faktu prześladowań mniejszości seksualnych, co ciągle ma miejsce w wielu krajach na całym świecie.

Ostatnio kwestia praw osób LGBT w kontekście sytuacji wewnętrznej Rosji znów wzbudza wiele kontrowersji (co nie powinno dziwić — również w Waszyngtonie). Stało się tak za sprawą zmian prawnych, przeprowadzonych w Rosji (jak dotąd na poziomie lokalnym), które mogą być traktowane nie tylko jako zamach na prawa osób LGBT do swobodnej ekspresji własnych przekonań, ale mogą również doprowadzić do znacznego ograniczenia praw osób LGBT do stowarzyszania się i wolności zgromadzeń.

Celem przeprowadzonych zmian prawnych jest uznanie za przestępstwo takich działań środowisk LGBT, które mają na celu promowanie równości osób LGBT i tolerancji dla ich stylu życia między innymi wśród dzieci i młodzieży. Prawo, które obowiązuje już w Sankt Petersburgu, a do jego wprowadzenia przymierzają się również w Moskwie i kilku innych rosyjskich miastach, zrównuje publiczną ekspresję homoseksualizmu z pedofilią, a skutkiem jego stosowania może być praktyczne uniemożliwienie zgromadzeń i demonstracji osobom reprezentującym mniejszości seksualne pod karą stosunkowo wysokiej grzywny (od kilku tysięcy rubli dla osób prywatnych i kilkudziesięciu tysięcy rubli dla organizacji) lub aresztu.

Nietrudno się domyślić, że nowe przepisy mają na celu między innymi ograniczenie praw osób LGBT do organizowania tzw. parad dumy gejowskiej, które w Rosji wywołują olbrzymie kontrowersje i protesty społeczne. Nowe przepisy uderzają jednak również bezpośrednio w prawo obywateli do zgromadzeń. Władze powołując się na nowe przepisy mogą zakazać prezentacji bardzo szeroko pojętych „treści homoseksualnych” na plakatach, billboardach i transparentach widocznych w miejscach publicznych, co może całkowicie sparaliżować działalność akcyjną organizacji LGBT i zepchnąć ją z powrotem do podziemia.



Mimo że wspomniane zmiany prawne zostały jak dotąd przeprowadzone jedynie na poziomie przepisów prawa lokalnego, nie ma powodów do bagatelizowania sytuacji. Chodzi bowiem o dwa największe rosyjskie miasta — Sankt Petersburg i Moskwę, oba rządzone aktualnie przez osoby blisko związane z Kremlm, cieszące się poparciem premiera Putina i jego nacjonalistycznego zaplecza politycznego. Kolejne rosyjskie miasta, pobudzone przykładem największych metropolii i przychylnym stanowiskiem władz państwowych, już wkrótce zamierzają zastosować podobne rozwiązania.

Dla środowisk LGBT jest to prawdziwy cios, gdyż zarówno Sankt Petersburg, jak Moskwa, największe, a przy tym najbardziej kosmopolityczne rosyjskie miasta, stanowiły dla nich na mapie kraju ostoję względnego bezpieczeństwa, swobody działania i tolerancji. Planowane zmiany prawne mogą zniweczyć dotychczasowy dorobek i utrudnić dalszą działalność na wielu polach istotnych dla środowiska mniejszości seksualnych.

Sprawa niepokoi obserwatorów i komentatorów od dłuższego czasu. Już w październiku kierowano w związku z nią zapytania do przedstawicieli amerykańskiej dyplomacji, w tym do rzecznika Departamentu Stanu — Victorii Nuland, która wydała w tej sprawie specjalne oświadczenie. Można oczekiwać, że kwestia LGBT z pewnością zageęści atmosferę wokół finalizowania starań o przyjęcie Rosji do Światowej Organizacji Handlu (WTO), choć — nie miejmy złudzeń — nie będzie tu miała decydującego znaczenia. Popsuje jednak z pewnością szyki Obamie, któremu

Republikanie mogą kolejny raz zarzucić zbytnią ustepliwość wobec Rosji i zdradę własnych zasad; z kolei Demokraci, w których szeregach jest wiele osób przychylnych środowiskom LGBT lub wręcz reprezentujących te środowiska, mogą z łatwością oskarżyć Biały Dom o hipokryzję.

Patrząc na sprawę z ograniczonej amerykańskiej perspektywy, można by ulec złudzeniu, że aktualne posunięcia władz rosyjskich, i tych na szczeblu lokalnym, i tych na szczeblu centralnym, wpisują się w tradycyjny schemat sabotowania większości posunięć amerykańskiej dyplomacji przez Rosjan. Ku wielkiemu rozczarowaniu miłośników teorii spiskowych, zwłaszcza w polityce międzynarodowej, wiadomo jednak dobrze, że nie chodzi wcale o to, by po raz kolejny popsuć szyki Amerykanom, ale o głęboko zakorzenioną — nie tylko zresztą w Rosji — niechęć, pogardę a nawet wręcz wrogość szerszych kręgów społecznych wobec mniejszości seksualnych.

Wprawdzie w Rosji homoseksualizm przestał być przestępstwem w 1993 roku, to jednak sytuacja środowisk LGBT w Rosji, podobnie jak w wielu byłych republikach postsowieckich, jest nadal trudna. Przytłaczająca większość osób LGBT jest zmuszona do ukrywania swojej orientacji seksualnej w obawie przed utratą pracy czy mieszkania, a także ze względu na realną groźbę przemocy. Geje często stają się ofiarami otwartej agresji ze strony prawicowych ekstremistów, głównie skinów, przy obojętności służb bezpieczeństwa i organów ścigania. Organizacje osób ze spektrum LGBT są zmuszone do prowadzenia swojej działalności przeważnie w ukryciu.

Z pragmatycznego punktu widzenia jest zresztą zupełnie obojętne, czy homofobiczne stanowisko rosyjskich władz jest tylko elementem antyamerykańskiej gry, czy też jest wyrazem rzeczywistych postaw elit rządzących w Rosji wobec środowisk LGBT. Niezależnie od intencji, skutki są te same — przyzwolenie dla atmosfery wrogości, zachęta do stosowania języka nienawiści, szykan i innych aktów przemocy płynąca od najbardziej wpływowych osób w państwie.

Bardziej prawdopodobne jest zresztą, że Putin zechce wykorzystać kwestię ograniczenia praw osób ze spektrum LGBT do wzmocnienia swojej pozycji w rozgrywkach wewnętrznych przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi, przede wszystkim poprzez pozyskanie przychylności elektoratu tradycyjnie niechętnego środowiskom LGBT, czyli skrajnej prawicy, środowisk nacjonalistycznych, związanych z Cerkwią i innymi religiami, uznawanymi w Rosji za tradycyjne, w tym z islamem. Środowiskom LGBT już dawno wyznaczono w tej propagandowej farsie *à la russe* rolę kozła ofiarnego.

Kontekst religijny całej sprawy jest przy tym dość ewidentny, biorąc pod uwagę choćby to, że parady osób LGBT zostały jakiś czas temu określone przez byłego już mera Moskwy Jurija Łużkowa, ich zdeklarowanego przeciwnika, mianem imprez „satanistycznych”. Zdecydowany sprzeciw Łużkowa wobec jakichkolwiek imprez organizowanych przez środowiska mniejszości seksualnych zyskał przy tym w Rosji oficjalne poparcie religijnych przywódców prawosławia, islamu, buddyzmu i kościołów protestanckich. Niestety, Kreml mimo zdymisjonowania Łużkowa nadal dość umiejętnie żongluje owymi religijnymi sentymentami i resentymentami.

Środowiska LGBT, w związku z posiadanymi szerokimi powiązaniem międzynarodowymi, są również przedstawiane przez prorządową propagandę jako narzędzie w rękach obcej — głównie zachodniej — agentury, co w ustach Putina i jego otoczenia, skrajnie wrogo (jak na standardy europejskie) nastawionego do obecności międzynarodowych organizacji w Rosji, brzmi niemal jak oskarżenie o zdradę stanu. Tym właśnie przede wszystkim należy tłumaczyć szykany, z jakimi spotykał się ze strony rosyjskich władz Nikołaj Aleksiejew, aktywista środowisk LGBT, który odważył się oskarżyć państwo rosyjskie o dyskryminację osób LGBT przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i sprawę wygrał.

W tej sytuacji wytrwałe poparcie, jakiego sprawie LGBT na całym świecie udziela amerykańska dyplomacja, wydaje się więc nie do przecenienia, zwłaszcza biorąc pod uwagę szerszy kontekst międzynarodowy i wagę samych relacji amerykańsko-rosyjskich.

Doniosłe znacznie ma przede wszystkim konsekwentne trzymanie się przez amerykańską administrację stanowiska, że prawa osób LGBT są prawami człowieka, co niejednokrotnie próbowały storpedować zarówno niektóre państwa, jak oficjalni przedstawiciele różnych religii przy ONZ i innych multilateralnych organizacjach międzynarodowych, zwłaszcza katolicy i islamiści. Doktryna "prawa LGBT są prawami człowieka, a prawa człowieka są prawami LGBT" może stanowić silne wsparcie dla działań aktywistów na rzecz środowiska LGBT, podejmujących działania na forum międzynarodowym i na szczeblu krajowym na całym świecie. Skoro wpisanie do konstytucji ochrony praw osób LGBT było możliwe do zrobienia w RPA, sąd najwyższy Nepalu był w stanie wydać orzeczenie, wedle którego zasada równości wobec prawa stosuje się również do osób LGBT, a do specjalnej ochrony prawnej osób LGBT — po Kolumbii i Argentynie — przymierza się nawet Mongolia, to być może i Rosja w końcu do tego powoli dojrzeje. Zresztą nie tylko Rosja.

Caden O. Reless

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-12-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7607) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7607>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl